

Focal ARIA 926



W czasie poszukiwań kolumn do 10 000 zł za parę, prawie na pewno znajdziemy w którymś nieodległym salonie *Arię 926*. Focal wyrósł na markę pierwszoligową, mając nie tylko potężną ofertę, ale i efektywną sieć sprzedaży. Wchodzi w segmenty, które wcześniej nie były jego domeną, a zapowiadają dobre perspektywy – soundbary, głośniki bezprzewodowe, słuchawki – lecz siłą inercji, wciąż będąc na wysokiej fali oczekiwań klientów przyzwyczajonych do jego tradycyjnej specjalizacji, oferuje ogromny wybór konwencjonalnych (w najogólniejszym znaczeniu) zespołów głośnikowych

Wzwiązku z powyższym w ostatnim sezonie Focal skupił się przede wszystkim na wprowadzeniu nowej, high-endowej serii *Sopra*, jednak pod względem praktycznym, a więc bieżącej sprzedaży – liczonej czy to ilościowo, czy wartościowo – ważniejsza pozostaje seria *Aria* obejmująca modele znacznie przystępniejsze cenowo, a zarazem dość świeże (wprowadzone trzy lata temu). Jeszcze tańsza seria *Chorus* ma już swoje lata, więc nie robi już wrażenia i czeka na wymianę.

Arie rządzą, zwłaszcza że testy kilku poprzednich modeli wskazały, iż to bardzo udane konstrukcje – i nie jest to komplement dyktowany polityką; dwie większe kolumny wolnostojące naprawdę zachwyciły, pod wieloma względami nie ustępując nawet znacznie droższemu *Electrom*, a nieco tańsze *Chorusy* zostawiają daleko z tyłu. Oczywiście konkurencja ma z tym największy problem, ale dzięki temu i ona się spręża, np. *Sonusy*... ale o tym – potem.

Znaczenie tej serii podkreśla też jej skład – trzy wolnostojące, dwa podstawkowe, centralny i naścienny surround – tylko subwoofera trzeba poszukać gdzie indziej; Focal prezentuje suby w oddzielnej grupie, ale najodpowiedniejszy łatwo znajdziemy, model *SUB1000 F* od razu zwraca uwagę, ponieważ jako jedyny ma membranę *Flax*, typu wprowadzonego właśnie w serii *Aria* i tylko tutaj (tymczasem) stosowanego.

Dzięki tym membranom *Arie* rozpoznamy natychmiast, zarówno na tle innych kolumn Focala, jak i całej konkurencji. Focal zawsze starał się nadawać swoim produktom wyraziste cechy indywidualne, zwłaszcza w zakresie przetworników i ich membran, co w tym przypadku udało się wyjątkowo. Membrany *Flax* zwracają uwagę jeszcze bardziej niż membrany „*W*” i membrany *Polyglass* czy wklęsłe, ale małe kopułki wysokotonowe. Czy to w ogóle istotne, jak wyglądają, przecież ważne, jak grają...

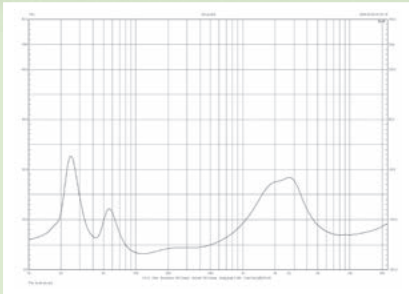
Dla współczesnego klienta wszystko jest ważne, a wygląd na pewno. Bardzo nietypowe membrany (to coś więcej niż kolor, to efektowna plecionka, której rysunku Focal na pewno nie chciał zamaskować) mają wskazywać na dysponowanie przez firmę unikalnymi, zaawansowanymi technologiami. Wreszcie „organiczny” jasnobrązowy kolor (w odróżnieniu od „technicznego”, stalowoszarego koloru membran „W”) sugeruje zastosowanie naturalnych materiałów, czym przypominają brązowe membrany firmy Dali. U Duńczyków jest to jednak tylko domieszka włókna drzewnego do pulpy celulozowej, a u Francuzów – membrana typu sandwicz, w której wewnętrzna warstwa ma postać widocznej (poprzez przezroczystą warstwę zewnętrzną), lnianej plecionki. Jest ona tak gruba, że można sobie wyobrazić, iż do produkcji użyto utylizowanych lnianych worków... I tym lepiej, bo połączenie ekscentryczności z ekologią jest dzisiaj w modzie.

Aria 926 jest najmniejszą (i tym samym najtańszą) konstrukcją wśród trzech wolnostojących, jakie znajdują się w serii *Aria* (pozostałe dwie – 936 i 948 – już testowaliśmy), a mimo to, wcale nie jest skromna. W tej serii Focal odrzucił w konstrukcjach kolumn wolnostojących nie tylko układ dwudrożny, ale nawet dwuipółdrożny. *Aria 926* jest układem trójdrożnym, a ponieważ firma stosuje relatywnie duże, 18-cm głośniki średniotonowe, więc na froncie widzimy elegancką linię trzech 18-tek – w tym dwóch niskotonowych. Warto przypomnieć i porównać konstrukcję *Aria 936* (już testowaną), w której zainstalowano aż trzy 18-cm niskotonowe (i taki sam średniotonowy). Jak już objaśnialiśmy, większa liczba niskotonowych wcale nie przekłada się na niższą częstotliwość graniczną, może być wręcz przeciwnie: jeżeli objętość obudowy nie jest proporcjonalnie większa i na każdy głośnik przypada mniejsza objętość, to częstotliwość graniczna przesunie się do góry. Porównując wymiary obudów modeli 936 i 926, widzimy, że 936-*tki* są tylko o ok. 10% większe, więc... można się spodziewać, że to 926-*tki* zejdą niżej. Dane firmowe zapowiadają jednak to, czego oczekuje większość klientów – że konstrukcja większa i droższa jest lepsza pod każdym względem, a zwłaszcza basu... Czytamy więc, że spadek -6 dB w przypadku *Arii 926* lokuje się przy 37 Hz, a *Arii 936* – przy 32 Hz; jednak ostatecznie oliwa sprawiedliwa, wypływa w naszym laboratorium, gdzie sami mogliśmy porównać obydwie konstrukcje, i stwierdzamy, że zawody o niższą częstotliwość graniczną „wygrywa” – zgodnie z technicznymi, a nie komercyjnymi przesłankami – model 926.

W tym miejscu bez achów i ochów – gniazdo przyłączeniowe jest typowe dla tańszych Focali: pojedyncze, w plastikowej ramce, co jednak nie znaczy, że z jego funkcjonowaniem i transmisją sygnału są jakiegokolwiek kłopoty.



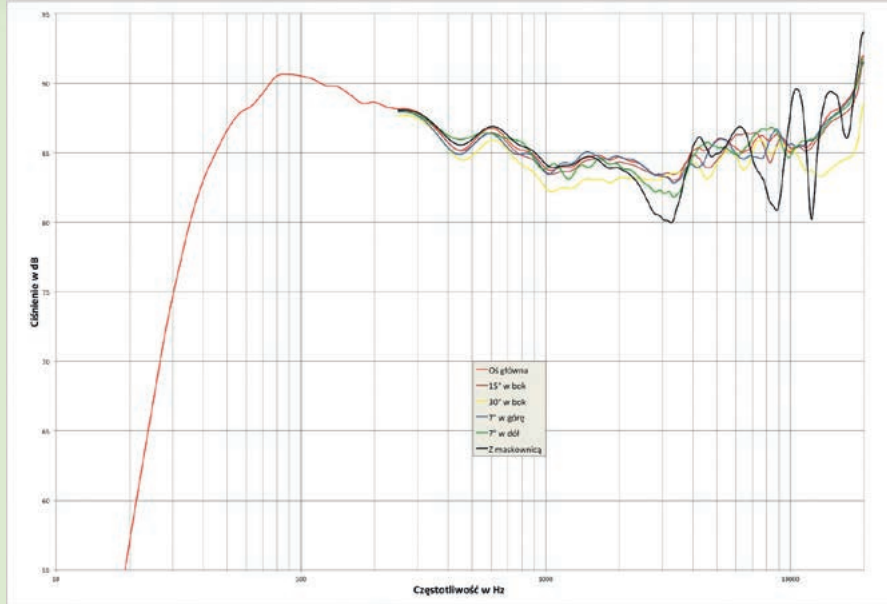
Laboratorium Focal ARIA 926



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

To już trzecia i ostatnia konstrukcja wolnostojąca serii Aria, którą testujemy, a ponieważ do wszystkich testów dołączamy nasze pomiary laboratoryjne, więc w takich sytuacjach zawsze chętnie porównuję te wyniki. Widać konsekwencję, niemal szablon, według którego strojone są wszystkie Arie, chociaż różnice też można wychwycić. Charakterystyki przetwarzania są w każdym przypadku lekko „wykonturowane”, profilowanie jest łagodne, bez gwałtownych skoków i wyraźnych lokalnych nierównomierności, widać, że przygotowane jest starannie, na bazie przetworników, które nie sprawiają poważnych kłopotów własnymi rezonansami i z podręcznikowym strojeniem bas-refleksów (do czego też potrzebne są odpowiednie głośniki).

Charakterystyka Arie 926 może być też reprezentatywna dla szerzej rozpowszechnionej „szkoły” strojenia, jest też dobrym obrazem dość powszechnych zjawisk, chcianych i niechcianych, mniej i bardziej problematycznych. Charakterystyka Arie 926 (i wielu innych kolumn) nawiązuje do charakterystyki czułości naszego słuchu, wprowadza więc korektę względem charakterystyki liniowej; „dolina” rozciągająca się od 1 kHz do ok 4 kHz jest zabiegiem celowym, za taki można nawet uznać dodatkowe pogłębienie przy 3 kHz. Pewnym zbiegiem okoliczności, w tym zakresie lokuje się zwykle częstotliwość podziału (między średniotonowym lub nisko-średniotonowym a wysokotonowym), więc często obserwujemy tutaj dodatkowe, lub skojarzone z powyższymi zamiarami osłabienia i rozejście się charakterystyk mierzonych na różnych osiach, spowodowane zmieniającymi się relacjami fazowymi pomiędzy falami od tych głośników. W tym przypadku jest to zjawisko już śladowe (lekkie obniżenie poziomu przy ok. 3 kHz na osi -7°). Od 3,5 kHz pałeczkę przejmuje wysokotonowy,



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

wszystkie charakterystyki znowu się zbiegają (dobre rozpraszanie z małej membrany), dopiero powyżej 10 kHz charakterystyka z osi 30° (w płaszczyźnie poziomej) „odkleja się” od pozostałych, ale ponieważ dla tego typu głośnika wysokotonowego na osi głównej ciśnienie rośnie wraz ze wzrostem częstotliwości (zmierzając do rezonansu „break-up’u” właściwego w przypadku każdej kopułki metalowej, tutaj widocznego na samym skraju mierzzonego pasma, przy 20 kHz), więc nawet na osi 30° poziom w najwyższej oktawie (10–20 kHz) jest podobny jak w całym zakresie średnio-wysokotonowym. Nie widać tutaj problemów, które byłyby warte myślenia o jakiejś modyfikacji. Konstruktor na pewno zrobił to, co chciał zrobić, i nic mu nie stanęło na przeszkodzie... dopóki nie popatrzymy na charakterystykę zmierzoną wraz z założoną maskownicą, ale tę sytuację prawdopodobnie zlekceważono wychodząc z założenia, że kolumny zwykle słuchane będą bez niej. Akustycznie nieudana maskownica wprowadza szereg nierównomierności (krzywa czarna), których nawet nie ma sensu ewidencjonować i analizować – trzeba ją zdjąć.

W zakresie niskotonowym widzimy dość typowe wzniesienie (podobne będzie miał Sonus Faber i KEF) ze szczytem przy ok. 80 Hz, ale jego zbrocza są relatywnie łagodne. Spadek -6 dB względem tego szczytu lokuje się przy ok. 45 Hz, a względem poziomu średniego – przy ok. 38 Hz. Większa Arie 936

wcale nie sięga niżej (-6 dB przy 42 Hz), dopiero Arie 948 pokazuje swój prymat, sprowadzając -6 dB do 35 Hz.

Czułość (w warunkach przestrzeni otwartej) wynosi 88 dB – to wynik dobry, chociaż niższy od podawanego przez producenta (91,5 dB). Rekomendowana moc wynosi 40–250 W, ale możliwościom wzmacniacza trzeba się przyjrzeć również pod innym kątem...

Według danych firmowych, Arie 926 ma mieć impedancję nominalną 8 Ω, ale wartość w minimum (przy 110 Hz) wynosi 2,9 Ω... Z pewnością to Arie 926 szybciej doprowadzi jakiś wzmacniacz do „zadyszki”. Niestety, na firmowych deklaracjach o impedancji znamionowej nie można polegać i wyciągać z nich praktycznych wniosków co do odpowiedniego wzmacniacza. Nie mając informacji „niezależnych”, należy być zawsze przygotowanym na spotkanie z impedancją 4-omową.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Rek. moc wzmacniacza [W]	40-250
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	103,5 x 29,5 x 37*
Masa [kg]	25

* z cokołem



Wklęsła kopułka wysokotonowa wcale nie skupia promieniowanej wiązki bardziej niż kopułka wypukła, ma nawet lepsze charakterystyki kierunkowe. Kopułki w serii Aria są aluminiowo-magnezowe, na pewno ustępują najlepszym – berylowym – ale „mierzą się” i brzmią bardzo dobrze.

Obydwa niskotonowe pracują we wspólnej komorze, w systemie bas-refleks, z którego wyprowadzono dwa otwory – jeden dobrze widoczny na przedniej ściance, drugi – na dolnej – z którego wydobywa się ciśnienie, jak zwykle w takich przypadkach, dzięki odsunięciu cokołu. Taka kombinacja jest całkowicie poprawna, ale zasadniczo nie zmienia



Duży, a więc mocny głośnik średniotonowy wykorzystano do ustalenia niskiej częstotliwości podziału z sekcją niskotonową – preferowanej przez wielu konstruktorów. Podział z wysokotonowym ma przebiegać też relatywnie nisko, przy 2,4 kHz, jednak według naszych pomiarów, zachodzi nieco wyżej – przy 3 kHz.

sposobu działania systemu w stosunku do wykonania jednego, odpowiednio większego otworu w dowolnym miejscu lub dwóch, ale umieszczonych obok siebie. Producent sugeruje jednak, czy wręcz informuje, że tunel promieniujący do przodu jest odpowiedzialny za „impact”, czyli za uderzenie, a ten umieszczony na dole – za „depth”, czyli za niskie



Membrany typu Flax, mimo kluczowego znaczenia środkowej warstwy z lnianej plecionki, wcale nie są flex – dzięki sandwiczowej strukturze są sztywne, a przez to odpowiednie do zastosowania w głośnikach niskotonowych. Dodatkowe wzmocnienie zapewnia duża nakładka przeciwpyłowa. Membrana średniotonowego jest zamknięta również w środku nakładką przeciwpyłową, ale mniejszą niż w niskotonowych.

zejście. Jednak w rzeczywistości obydwie porty muszą promieniować ciśnienie o takiej samej charakterystyce, generowanej przez jeden układ rezonansowy. Konstruktorzy z pewnością zdają sobie z tego sprawę, ale wykonanie dwóch otworów w dwóch różnych miejscach i przypisanie im różnych właściwości „dowartościowuje” konstrukcję w odbiorze klienta.

— R E K L A M A —

ODSŁUCH

Focale silnie kontrastują z Audio Physicami; nie jest to przepaść, ale w ramach tego testu trudno będzie o większą różnicę. Obydwie konstrukcje można uznać za ogólnie dobrze zrównoważone, ale owa „ogólność” oznacza tak duży obszar do pokazania własnego profilu i indywidualnych rysów, że nawet mniej doświadczeni i osłuchani nie będą mieli problemu z ogarnięciem tematu, a może nawet z wyrobieniem sobie własnego zdania... Chociaż takie kontrasty są pouczające również pod innym kątem: pokazują, że zupełnie różne brzmienia mogą trafiać do naszej wrażliwości, a podobne do nich, którym jednak brakuje „tego czegoś”, albo mają czegoś odrobinę za wiele – już wcale nie. Trudno jest więc być pewnym własnego gustu... że koncentruje się on na jednym, konkretnym stylu, a pozostałe bezapelacyjnie odrzuca.

Przed testem *Aria 926* była moim faworytem, wręcz pewniakiem. Po sprawdzeniu, w poprzednich testach, formy innych modeli tej serii, zwłaszcza wolnostojących, mogłem oczekiwać tego samego – w zakresie podstawowych cech stylu – również od *926*. Serie Focala różnią się brzmieniem, czasami nawet znacznie, co można chyba poczytywać za działanie z premedytacją, jakby były adresowane do innych grup klientów albo przygotowywane przez różnych konstruktorów, ale modele w ramach danej serii są zwykle bardzo podobne – w takim stopniu, w jakim to tylko możliwe, przy oczywistych różnicach konstrukcyjnych (strojone według tej samej recepty). Niespodzianki nie było, *Aria 926* to kolejna świetna *Aria* i brzmienie, które może zdobyć popularność w bardzo szerokich kręgach; jest dostatecznie łatwe, efektowne, powiedzmy szczerze – komercyjne, aby przykuło uwagę Kowalskiego, a do tego zrównoważone, spójne i na tyle okładne, żeby zostało pochwalone przez audiofilów. W tej klasie cenowej to po prostu brzmienie najbardziej wszechstronne, zdobywające w sumie największą liczbę punktów, co nie znaczy, że najlepsze dla każdego i pod każdym względem – ale gdybym miał kogoś, kogo upodobać nie znam, rekomendować zakup jakichś kolumn z tego testu „w ciemno”... Wszystkim znajomym, którzy nie są audiofilami, a pytaliby, co kupić do 10 000 zł, bez słuchania i zbytnich ceregieli podsunąłbym właśnie *Arię 926*. Z drugiej strony, sam nie wziąłbym ich do domu, aby posłuchać znanych płyt w nowy sposób – są tak uniwersalne i przewidywalne, że nie wnoszą nic wyjątkowego, nie odkrywają wcześniej schowanych muzycznych warstw, emocji i detali. Nie wprowadzając niezwykle go klimatu, ich brzmienie nie jest zaskakujące, egzotyczne, tajemnicze – jest po prostu bardzo dobre, a kompromis – bo zawsze jest



Odlewany, aluminiowy cokół świetnie stabilizuje kolumnę, a ponadto pozwala na ulokowanie otworu bas-refleks w dolnej ścianie; w takiej formie jest też ozdobą i świadczy o solidności całej konstrukcji.

kompromis – polega właśnie na ustaleniu brzmienia jak najmniej kontrowersyjnego, odsuwającego rozwiązania ekstremalne. Focal nie trzyma się więc pryncypialnie liniowej charakterystyki, pozwala sobie na eksponowanie skrajów pasma, ale nie działa w tych kierunkach z grubnie i prymitywnie, zachowuje umiar, zwłaszcza w zakresie wysokotonowym. Można zauważyć, że wśród wszystkich kolumn tego testu pozwala sobie tutaj na najwięcej, tyle że towarzystwo jest dość grzeczne i nietrudno w tym gronie zająć taką pozycję. *Aria* najmocniej doświetla i nabliższa zakres wysokotonowy, góra pasma mieni się na wiele sposobów, zwykle w barwie pozostaje dość uprzejma, gładząca i świeża, ale może wprowadzić więcej metaliczności, gdy podany materiał do tego sprowokuje; czy to całkiem prawidłowym brzmieniem instrumentów, czy w wyniku specyfiki nagrania. *Aria* nie wycofa się przed pokazaniem bardzo różnych, również „nerwowych”, syczących elementów, nie będzie tonizować i zaokrąglać. Aktywność wysokich tonów jest proporcjonalnie zrównoważona przez mocny bas – tutaj *Aria* nie ma już takiej przewagi ilościowej nad konkurentami, basu w tym teście nie żałuje prawie nikt (oprócz Audio Physica), ale chyba i tak z francuskich kolumn dostajemy dźwięk najpotężniejszy

i najlepiej nasycony. W tym miejscu trzeba więc do wspomnianej rekomendacji dodać zastrzeżenie, że są to kolumny do większych, ewentualnie średnich pomieszczeń – o ile zostaną ustawione przynajmniej 1 m od ścian. Focal specjalnie nie różnicuje brzmień wolnostojących *Arii* – wszystkie są dobrze „ubasowane”. Czy ten bas jest szybki, konturowy, kontrolowany itp.? Na pewno nie jest ociężały i zmulony, ale nie służy tylko podawaniu rytmu – tworzy fundament, który z kolei pozwala kreować poważne, obfite brzmienie całego przekazu. W dynamicznych fragmentach, nawet jeżeli nie pojawiają się uderzenia piorunujące, mamy sprężystość i pulsowanie, każda nuta zdąży na czas, może być wygaszana nieco dłużej, ale nie przeszkodzi następnej i biegowi akcji. Muzyka zachowuje normalne tempo, nie jest ani rozwałkowana, ani krótko ciosana, wszystkie składniki – substancja i detale – mają właściwe proporcje. Zdrowy dźwięk na każdą okazję.

ARIA 926

CENA: 9000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: FOCAL POLSKA FNCE S.A.
www.focal-polska.pl

WYKONANIE

Okazała i solidnie wykonana, obiecująca konstrukcja trójdrożna, z oryginalnymi przetwornikami Focala i tylko dwoma, ale bardzo efektywnymi opcjami wykończenia obudów.

PARAMETRY

Charakterystyka przetwarzania łagodnie wyprofilowana, ze wzmocnionymi skrajami pasma, wyrównana w zakresie średniotonowym, bez gwałtownych zaburzeń i problemów poza osią główną. Niska dolna częstotliwość graniczna (-6 dB przy 38 Hz), impedancja 4 Ω (z 3-omowym minimum), czułość 87 dB.

BRZMIENIE

Oparte na niskim, gęstym basie, wykończone błyszczącą, świeżą górą; dynamiczne, detaliczne i otwarte. Scena lekko odsunięta, wokaliści nie krzyczą i nie wchodzą na głowę.

Aria 926 jest więc zaprojektowana racjonalnie, a wygląda atrakcyjnie i poważnie. Cokół jest aluminiowym odlewem (pozostałe konstrukcje mają cokoły z MDF-u), również dzięki niemu cała konstrukcja waży równo 25 kg (najwięcej ze wszystkich testowanych), a sposób wykonania obudowy – bez użycia kosztownych i luksusowych materiałów – jest dokładnie przemyślany i wyegzekwowany; nie ma tu nadmiernego blichtru, lecz kilka smacznych detali – wspomniany cokół z regulowanymi od góry kołkami, pierścienie wokół głośników, szklana płyta na górze, sztuczna skóra na froncie, wyprofilowane boczne ścianki, wreszcie trzymana przez magnesy, efektownie wybrzuszona maskownica (która jednak „kuleje” akustycznie, szczegóły w laboratorium). Do wyboru są tylko dwie wersje kolorystyczne (wykończenia bocznych ścianek) – albo Piano Black, albo „Noyer”, czyli okleina orzechowa (nawet w angielskojęzycznej ulotce pozostawiono francuską nazwę...).



Na wyprofilowanych, bocznych ściankach „piano black” (albo imitacja drewna orzechowego), na górze szklana płyta z „zatopionym” firmowym logo, na froncie sztuczna skóra, ewentualnie zasłonięta efektownie wybrzuszoną maskownicą. Projekt i wykonanie są bardzo gustowne, chociaż dalekie od minimalizmu. To nie są kolumny dla audiofila, który wzdycha do siermiężnych wzorców.



Bas-refleks na przedniej ściance, co niektórych uspokoi, że nie ma go z tyłu. Na tym nie koniec – drugie źródło ciśnienia najniższych częstotliwości znajduje się w dolnej ścianie. Nie ma się czego bać ani w czym pokładać nadmiernych nadziei – od mnożenia otworów i ich rozprzeczania po całej kolumnie bas nie staje się ani wyraźniej lepszy, ani gorszy.